

Świat i ludzie

POLSKIE KORZENIE

Polacy są autorami wielu ważnych osiągnięć znanych i docenianych za granicą. W nowym cyklu artykułów przybliżamy te dokonania oraz ich twórców.

Szczęśliwy statek

Tak nazywano legendarny polski transatlantyk M/S Batory, który przez 33 lata pływał na trasach międzykontynentalnych. Jako statek pasażerski był niczym pływające miasteczko pełne atrakcji. A gdy wybuchła II wojna światowa, zmienił się w okręt wojenny i wziął udział w walkach.

Ewelina Jamka

Ahoj, przygodo!

Słynny polski statek wyruszył w swój pierwszy rejs w 1936 roku, ale... wcale nie z Polski. To dlatego, że był budowany we włoskiej stoczni, więc zanim rozpoczął regularne kursy, najpierw musiał przypląć do kraju. Z Triestu do Gdyni dotarł 11 maja.

17 maja nastąpiło uroczyste podniesienie bandery, a dzień później, pod dowództwem kapitana Eustazego Borkowskiego, statek rozpoczął podróż z Gdyni do Nowego Jorku. Pokonanie tej trasy zajęło mu 8 i pół dnia. Gdy wpływał do portu w Nowym Jorku, na przywitanie wiwatowało tysiące osób.

Miasteczko na wodzie

M/S (skrót od ang. *Motor Ship*) Batory oferował tyle atrakcji, że podróż nim była przyjemno-

ścią. Aby żaden z ponad 700 pasażerów się nie nudził, mieli oni do dyspozycji salę gimnastyczną, kort, a nawet basen i kino.

Poza tym statek zadziwiał funkcjonalnością; było na nim wszystko, co potrzebne w codziennym życiu: szewc, krawiec, fryzjer, pralnia, piekarnia, rzeźnik... Działał mały szpital i kaplica, nawet drukarnia, w której drukowano gazetkę z przeglądem informacji, codziennie dostarczaną pod drzwi kajut. Wszystko było dopracowane w najdrobniejszym szczególe – o wystrój wewnątrz zadbali polscy artyści. Nawet sztucce zrobiono na zamówienie.

Lista zakupów

Zapewnienie luksusowych posiłków tak wielu gościom wymagało zgromadzenia olbrzymich zapasów. Przed każdym rejsem na statek pako-



wano: 70 000 jaj, 9 ton mięsa, 6000 sztuk drobiu, 6 ton owoców, kilkaset beczek piwa i 3000 butelek lemoniady! Zdarzały się też nietypowe bagaże – M/S Batory przewoził konie, samochody, samoloty, a raz nawet niedźwiedzia.

Służba w czasie wojny

Minęły zaledwie trzy lata od pierwszego rejsu M/S Batorego, gdy wybuchła II wojna światowa. Nasz transatlantyk był akurat w rejsie, poza granicami kraju. Kiedy 4 września dopłynął do Nowego Jorku, podobnie jak inne statki pasażerskie został poddany procedurom brytyjskiego Ministerstwa Żeglugi. Przebudowano go na transportowiec wojskowy – zamiast 700 podróżnych mógł



M/S Batory słynął z wykwintnej kuchni. Podczas rejsu zjadano się przepiórkami i homarami, a na deser podawano pływające lody – „Lodową Bombę Kilimandżaro”.



pomieścić 2 500 żołnierzy, na miejsca noclegowe zamieniono magazyny i garaże. Właśnie podczas wojny nadano mu przydomek *Szczęśliwy statek* (*Lucky ship*), bo zawsze wychodził cało z opresji. Gdy wojna się skończyła, statek wrócił do Gdyni (w 1947 roku).

Koniec podróży

M/S Batory pływał po różnych trasach do 1969 roku, po czym z powodu złego stanu technicznego zacumował na stałe w Gdyni w charakterze hotelu. Ostatecznie w 1971 roku ten zasłużony weteran wyruszył w swój ostatni rejs do stoczni złomowej w Hongkongu.



READ IT to believe it!

Here is some data about M/S Batory in 1936:

Length - 156.5 m
Width - 22.1 m
Number of decks - 7
Number of passengers - 773
Number of crew - 334
Number of cabins - 318



11 maja 2019 roku odbędzie się premiera książki „Marsz, marsz Batory” Barbary Caillot i Aleksandry Karkowskiej (Oficyna Wydawnicza Oryginały). Znajdą się w niej wspomnienia pasażerów i członków załogi tego niezwykłego statku. Patronem książki, podobnie jak pierwszej publikacji pt. „B jak Batory”, jest Instytut POLONIKA.

Materiał powstał we współpracy z Narodowym Instytutem Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, www.polonika.pl

